

## **„Różni, ale i tak podobni”**

Franek był zwykłym trzynastolatkiem. Mieszkał w nadmorskim miasteczku na północy Polski. Jego dom znajdował się przy ruchliwym deptaku, którym każdego dnia przechodziło mnóstwo ludzi. Chłopiec codziennie obserwował przez okno przechodniów i bardzo im zazdrościł, że mogą swobodnie chodzić tam, gdzie chcą, a oni patrzyli na niego, gdyż zawsze siedział przy tym samym oknie. Franuś nie mógł chodzić, ponieważ w dzieciństwie uległ wypadkowi i musiał poruszać się na wózku. Bardzo pragnął, aby jego życie się zmieniło. Chciał chodzić do szkoły, uczyć się tak, jak jego rówieśnicy, ale tak nie było. Nauczyciele przychodzili na lekcje do jego domu. Chłopiec uwielbiał czytać książki, dzięki temu mógł przenosić się do innego świata i być kimś innym, raz Batmanem, innym razem kierowcą rajdowym, królem, a nawet ptakiem, który potrafi wzbić się wysoko w niebo i obserwować piękny świat. Franek codziennie ciężko pracował, aby osiągnąć jakiś sukces. Jego nauczyciele często chwalili go za to, że zawsze jest przygotowany do lekcji. Jego marzeniem było, aby w przyszłości zostać lekarzem i pomagać osobom takim jak on, dlatego dużo czytał i uczył się.

Trzynastolatek pragnął mieć kolegów, niestety, nikt nie chciał kolegi na wózku, przecież inni potrafili wspinać się na drzewa, grać w piłkę, bawić w chowanego, a on tylko by im przeszkadzał. Pewnego dnia spełniły się jego marzenia, z okazji Świąt Bożego Narodzenia odwiedzili go wolontariusze z jego szkoły. Na początku nie wiedzieli, jak się zachować, jak z nim rozmawiać. Już po godzinie zrozumieli, że Franek to taki sam szalony, jak oni, chłopiec, który głośno się śmiał i o wszystkim mówił. Od tej pory często przychodzili do niego i zabierali go na spacer oraz na uroczystości szkolne. Dzięki temu chłopiec uwierzył, że jego życie może się zmienić. Nikt nie traktował go jak niepełnosprawnego.

Karol, chłopiec z ósmej klasy znalazł w mieście drużynę koszykówki złożoną z osób na wózkach inwalidzkich. Zabrał Franka na trening i zaproponował, że może go tu przyprowadzać dwa razy w tygodniu. I tak się rzeczywiście stało. Koszykówka stała się pasją Franka, zyskał kolejnych przyjaciół i przekonał się, że jego życie może być piękne i że ludzie są wspaniali. Obecnie Franek studiuje medycynę. Jest jednym z najlepszych studentów. Zaczął prowadzić bloga, na którym opisuje swoje przeżycia, rozterki, chwile radości i zwątpienia. Postanowił, że będzie przykładem dla innych niepełnosprawnych osób, które walczą ze swoimi słabościami i odrzuceniem. Jego blog przegląda wielu ludzi, dzielą się swoimi historiami i wzajemnie wspierają. Przekonują innych, że wszyscy jesteśmy różni, ale i tak do siebie podobni.

Mikołaj Kupczewski, kl. IV

Szkoła Podstawowa im. S. Żeromskiego w Chmielniku